

## LEKCJA 133

### **Nie będę cenil tego, co nie ma wartości.**

Niekiedy w trakcie nauczania korzystne jest ponowne nakierowanie ucznia na kwestie praktyczne, zwłaszcza gdy przerobił już to, co wydaje się teoretyczne i dalekie od tego, czego się wcześniej nauczył. Właśnie to dziś zrobimy. Nie będziemy mówić o podniosłych wszechogarniających ideach, lecz skupimy się na korzyściach, jakie możesz odnieść.

Nie oczekujesz od życia za dużo, lecz o wiele za mało. Gdy pozwalasz, aby twój umysł pociągały sprawy cielesne, rzeczy, które kupujesz, sława ceniona przez ten świat, dopraszasz się smutku, a nie szczęścia. Kurs ten nie usiłuje odebrać ci tej odrobiny, którą masz. Nie próbuje utopijnymi ideami zastąpić satysfakcji, którą proponuje ten świat. W tym świecie nie ma satysfakcji.

Dziś przedstawiamy listę prawdziwych kryteriów, dzięki którym można poddać próbie wszystkie rzeczy, których w swoim mniemaniu pragniesz. Jeśli nie spełnią one tych rozsądnych wymagań, w ogóle nie warto ich pragnąć, gdyż mogą tylko zastępować coś, co oferuje znacznie więcej. Nie możesz określić praw, które rządzą wyborem, ani też określić możliwości wyboru. Ale możesz wybierać, w istocie nawet – musisz. Roztropnie jest więc nauczyć się praw, które wprowadzasz w życie, gdy dokonujesz wyboru, oraz poznać opcje, między którymi wybierasz.

Jak już podkreśliliśmy, są tylko dwie możliwości wyboru, choćby wydawało się, że jest ich wiele. Ich zakres jest ustalony i tego nie możemy zmienić. Małodusznością wobec siebie byłoby dopuścić niezliczoną liczbę możliwości, a tym samym odwlekać twój ostateczny wybór, zanim rozważysz je wszystkie w czasie i dojdiesz wyraźnie do miejsca, w którym jest tylko jeden wybór, jakiego trzeba dokonać.

Inne dobre i pokrewne prawo głosi, że nie ma kompromisu w tym, co twój wybór nieuchronnie przyniesie. Nie może dać ci jedynie odrobiny czegoś, ponieważ nie ma niczego „pomiędzy”. Każdy wybór, którego dokonujesz, przynosi ci wszystko albo nic. A zatem, jeśli nauczysz się kryteriów, dzięki którym możesz odróżnić wszystko od niczego, dokonasz lepszego wyboru.

Po pierwsze, jeśli wybierzesz coś, co nie będzie trwało wiecznie, to wybierzesz coś bezwartościowego. Tymczasowa wartość nie ma żadnej wartości. Czas nigdy nie może

odebrać prawdziwej wartości. Co zanika i umiera, tego nigdy nie było i nie daje nic temu, kto to wybiera. Zostaje oszukany przez nicość w formie, jaka zdaje mu się podobać.

Co więcej, jeśli postanowisz zabrać coś komuś innemu, nic ci nie pozostanie. Jest tak dlatego, że gdy odmawiasz mu prawa do wszystkiego, odmawiasz go sobie. A zatem nie rozpoznasz tego, co rzeczywiście masz, przecząc, że to istnieje. Kto stara się zabierać, ten daje się oszukać złudzeniem, że strata może przynieść zysk. A przecież strata musi przynieść tylko stratę i nic więcej.

Rozważmy jeszcze jedną kwestię, na której opierają się pozostałe. Dlaczego wybór, którego dokonujesz, ma dla ciebie wartość? Co przyciąga do niego twój umysł? Jakiemu służy celowi? Tu najłatwiej się oszukać, ponieważ ego nie jest w stanie rozpoznać tego, czego chce. Ono nawet nie mówi prawdy o tym, co postrzega, ponieważ otacza się aureolą, by uchronić swe cele przed śniedzią i rdzą, abyś zobaczył, jakie jest „niewinne”.

Jednakże jego kamuflaż to zaledwie cienka powłoka, która może oszukać tylko tych, co chcą być oszukani. Jego cele są oczywiste dla każdego, kto zada sobie trud, by ich wyszukać. Tu oszustwo jest podwójne, ponieważ ktoś oszukany nie zauważy, że po prostu nic nie zyskał. Będzie wierzył, że służył ukrytym celom ego.

I choć usiłuje zachować wyraźną aureolę wokół tego, co widzi, wciąż musi postrzegać jej zaśnieżone brzegi i zardzewiałe rdzeń. Jego błędy pozostają bez skutku, ale wydają się mu grzechami, ponieważ tę śniedź uważa za własną, a rdzę za oznakę głębokiego poczucia braku wartości w samym sobie. Ten, kto chciałby jeszcze zachować cele ego i służyć im jako własnym, nie popełnia błędów, zgodnie z poleceniami swego przewodnika. Przewodnik ten uczy, iż błędem jest wierzyć, że grzechy to tylko błędy, bo któż cierpiałby za swe grzechy, gdyby tak było?

I tak dochodzimy do kryterium wyboru, w które najtrudniej uwierzyć, ponieważ jego oczywistość przesłaniają liczne poziomy niejasności. Jeśli czujesz się choć trochę winny z powodu swego wyboru, to znaczy, że pozwoliłeś, aby cele ego przysłoniły rzeczywistą alternatywę. Tak więc nie zdajesz sobie sprawy, że istnieją tylko dwie możliwości wyboru, a to, co – jak sądzisz – wybrałeś, wydaje się przerażające i zbyt niebezpieczne, aby było nicością, którą w istocie jest.

Wszystko jest cenne albo bezwartościowe, godne poszukiwania albo zupełnie go niewarte, całkowicie godne pożądania albo niewarte najmniejszego wysiłku, by to uzyskać. Wybór jest łatwy właśnie z tego względu. Złożoność to jedynie zasłona dymna, która skrywa

ten nader prosty fakt, że żadna decyzja nie może być trudna. Co zyskujesz ucząc się tego? Jest to coś dużo więcej, niż tylko umożliwienie ci łatwego i bezbolesnego dokonywania wyborów.

Samo Niebo osiąga się z pustymi rękami i otwartym umysłem, który przychodzi z niczym, by odnaleźć wszystko i uznać to za swoje. Dziś spróbujemy osiągnąć ten stan, gdyż przestaniemy oszukiwać siebie i wyrazimy szczerą chęć, by cenić tylko to, co naprawdę wartościowe i rzeczywiste. Każdy z naszych dwóch dłuższych okresów piętnastominutowej praktyki zacznijmy od tego:

*Nie będę cenił tego, co nie ma wartości,  
i będę szukał jedynie tego, co ma wartość,  
gdyż tylko to pragnę odnaleźć.*

A potem przyjmij to, co czeka na każdego, kto niczym nieobciążony dociera do bram Nieba, które otwierają się przed nim na oścież. Gdybyś miał zacząć pozwalać sobie na gromadzenie jakichś niepotrzebnych ciężarów lub na wiarę, że widzisz przed sobą jakieś trudne decyzje, szybko zareaguj, stosując tę prostą myśl:

*Nie będę cenił tego, co nie ma wartości,  
gdyż to, co wartościowe, należy do mnie.*